

WALDEMAR BEDNARUK
(Tomaszów Lubelski)

Z podatkami lub bez. Dwie odmienne wizje reformowania państwa prezentowane przez szlachtę chełmską i lubelską w dobie sejmu konwokacyjnego z 1764 roku

With or without taxation. Two opposing visions of reforming the state presented by the nobility of Chełmskie and Lubelskie at the time of the Convocation Sejm of 1764

Mit Steuern oder auch ohne. Zwei unterschiedliche Ansichten zu Staatsreform unter dem Adel des Chełm- und Lublin-Landes in der Zeit des Konvokationsreichstags 1764

1. Wprowadzenie. 2. Program chełmski. 3. Program lubelski. 4. Podsumowanie.

1. Introduction. 2. Programme from Chełmskie. 3. Programme from Lubelskie. 4. Summary.

1. Einführung. 2. Das Programm von Chełm. 3. Das Programm von Lublin. 4. Zusammenfassung.

1

Na terenie w przybliżeniu pokrywającym się z dzisiejszym obszarem województwa lubelskiego¹ w okresie I Rzeczypospolitej istniały dwie odrębne jednostki administracyjne: województwo lubelskie i ziemia chełmska. W skład lubelskiego wchodziły wówczas trzy powiaty: lubelski, łukowski i urzędowski, ziemia chełmska zaś administracyjnie należąca do województwa ruskiego

¹Używając tego określenia, trzeba jednakże mieć na względzie, iż tego „pokrywania się” nie należy pojmować dosłownie, albowiem około połowa ówczesnego obszaru ziemi chełmskiej mieściła się po prawej stronie rzeki Bug, czyli dziś poza granicami naszego państwa, nie licząc innych, już nie tak rozległych terenów, które znalazły się w granicach obecnego województwa lubelskiego, a wówczas należały do innych jednostek administracyjnych, zob. W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 41 i n., *Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. S. Wojciechowski, [w:] *Atlas historyczny Polski*, Warszawa 1966, s. 29 oraz S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951, s. 105.

dzieliła się na dwa powiaty: chełmski i krasnostawski. Województwo lubelskie i ziemia chełmska na znacznym odcinku miały wspólną granicę, zaczynającą się od punktu leżącego nieco na północny wschód od Biłgoraja (który leżał w granicach lubelskiego), aż do miejscowości Uhnin, znajdującej się na styku lubelskiego, brzesko-litewskiego i ziemi chełmskiej².

Pomimo geograficznej bliskości i wielu związków szlachty zamieszkującej na terytorium obu jednostek administracyjnych stwierdzić należy, iż w kluczowym momencie dla losów ojczyzny obywatele zgromadzeni na sejmikach w Chełmie i Lublinie zaprezentowali całkowicie odmienną koncepcję reformowania państwa polskiego. Mianowicie, kiedy ci pierwsi przedstawili program naprawy państwa, przewidzieli w nim środki niezbędne do jego realizacji, pochodzące z nowych danin, których ciężarem zamierzali obarczyć również siebie. Drudzy zaś, prezentując nie mniej ambitną wizję reform, wśród których niemałą rolę odgrywały rozwiązania wymagające dużych nakładów finansowych, nie wyrazili zgody na żadne nowe obciążenia. Przeciwnie, wnioskowali wręcz o redukcję obciążeń podatkowych świadczonych z obszaru ich województwa, jakby nie dostrzegali związku między nowymi zadaniami państwa, których wiele umieścili na swoich sztandarach, a zwiększającymi się tym sposobem wydatkami³.

Zwołany po śmierci Augusta III sejm konwokacyjny niósł nadzieję, iż po ponad trzydziestoletnim okresie przerwy w funkcjonowaniu sejmu, zrywanego za pomocą *liberum veto*, wreszcie zostaną zaspokojone liczne potrzeby prawodawcze państwa⁴. Grunt pod najpilniejsze reformy przygotowywano od dawna. Publicyści w swoich pismach, przywódcy polityczni w mowach oraz duchowni w kazaniach piętnowali czołowe wady ustrojowe. Sama szlachta też widziała problemy wynikające ze słabości państwa bezbronnego za sprawą zrywanych sejmów i sejmików, słabego przez skarłałą armię oraz niesprawiedliwego przez skorumpowane sądy i urzędy.

Znaczna część obywateli w chwili śmierci Augusta III, jeśli nie otwarcie popierała, to przynajmniej godziła się z koniecznością przeprowadzenia głąbokich i nie-

² P. Dąbkowski, *Podział administracyjny województwa ruskiego i bełzkiego w XV wieku*, Lwów 1939, s. 312, zob. też R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006, s. 21 i W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011, s. 17.

³ Księgi Grodzkie Lubelskie. Relacje, Manifesty, Oblaty, rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej KGL), sygn. 375, k. 147 i n., oraz Księgi Grodzkie Chełmskie. Relacje, Manifesty, Oblaty, rękopis Archiwum Państwowego w Lublinie (dalej KGCh), sygn. 163, k. 49 i n.

⁴ Por. fragment instrukcji poselskiej, uchwalonej przez szlachtę chełmską na sejmiku przedkonwokacyjnym w 1764 roku: „Jako zaś zrywane tak długim przeciągiem czasu seymy przyprowadziły Oyczyznę naszą do ostatniego prawie nieszczęśliwości stanu, iako w czasie tym krytycznym wiele pomnożyło się przeciwko Prawom Exorbitancyi, ktore chcąc opisywać z lat złożonego potrzebaby czasu, więc wszystkie Rany y dolegliwości Oyczyzny naszej y sposoby iakie by być mogły do uliczenia onych summae activitati probatae fidei JW. Panów Posłów naszych polecamy”, KGCh, sygn. 163, k. 53.

kiedy bolesnych reform ustrojowych, których efektem będzie uzdrowienie państwa. Toczący się pomiędzy ugrupowaniami politycznymi spór, w zasadzie nie dotyczył aktualnego stanu państwa, gdyż panowało powszechne przekonanie, że jest źle. Natomiast nie było zgody co do tego, jakie działania byłoby lepiej podejmować. Niektóre postulaty, takie jak wzmocnienie obronności państwa czy usprawnienie pracy sądów i urzędów nie budziły kontrowersji i były wspierane przez wszystkich, inne, wśród których można wskazać wprowadzenie zasady decydowania większością głosów w pracach organów kolegialnych czy odebranie praw wyborczych szlachcie gołocie, miały szansę na przeforsowanie ich pomimo oporu konserwatywistów. We wszystkich wskazanych wyżej kwestiach zarówno szlachta chełmska, jak i lubelska zajmowały stanowisko proreformatorskie. Różniły się natomiast w swoich propozycjach dotyczących filozofii finansowania żądanych zmian.

2

Szlachta chełmska opracowała i uchwaliła podczas zgromadzenia 6 lutego 1764 r. obszerną instrukcję poselską, w której wyraziła głębokie przekonanie o konieczności licznych zmian ustrojowych. Pierwsze wrażenie, jakie możemy odnieść po zapoznaniu się z nią, jest takie, iż instrukcja ta nie stanowi całościowego, spójnego i dogłębnie przemyślanego planu. Jest to raczej zbiór pojedynczych postulatów, zgłaszanych na bieżąco przez uczestników sejmiku i od razu zapisywanych przez pisarza, bez późniejszego przerebadania całości. W instrukcji zostały przemieszane żądania reformatorskie z hasłami zachowawczymi, które niekiedy występują wręcz obok siebie.

Pomimo braku wewnętrznej spójności, a nawet wręcz rzucającego się w oczy bałaganu, przejawiającego się chociażby kilkakrotnym powtarzaniem tych samych propozycji w różnych częściach instrukcji, w całym dokumencie przebija wola zmiany istniejącego stanu państwa. Na tych kilku zapisanych kartach wyraźnie możemy dostrzec zrozumienie szlachty chełmskiej dla potrzeb ojczyzny oraz jej gotowość do poświęceń, mających na celu ratowanie kraju z toni, w jakiej się zanurzał przez ostatnie dziesięciolecie.

Jednym z pierwszych i niewątpliwie najważniejszych postulatów szlachty chełmskiej był ten odnoszący się do konieczności wprowadzenia zasady decydowania większością głosów. Początkowo nie sprecyzowano co prawda, gdzie ta zasada miałaby obowiązywać ani do jakich decyzji się odnosić, jednak przekonanie o potrzebie jej wprowadzenia wypływa z treści instrukcji dość wyraźnie⁵. Być może ta mało konkretna deklaracja na rzecz uchwał większościowych

⁵ „Tak dla uszczęśliwienia Dobra pospolitego, iako Stanu Szlacheckiego większej konsyderacyi Pluralitas votorum iest potrzebna”, KGCh, sygn. 163, k. 49.

była wyrazem kompromisu, między obrońcami zasady jednomyślności a jej przeciwnikami, stąd postulat zmian, którego dopełnienie treścią pozostawiono w gestii sejmu.

Przypuszczenie to zdają się potwierdzać dwa dalsze punkty instrukcji, w których wskazano konkretne przypadki, gdzie zasada decydowania większością została jednoznacznie wskazana jako wyłącznie właściwa dla podejmowania uchwał. W obu chodziło o wybory kandydatów do funkcji publicznych. W pierwszym żądano, by wszelkie urzędy ziemskie i powiatowe obsadzano samymi patriotami, z grona miejscowych posesjonatów. Do tych zaś, które były elekcyjnymi, kandydatów należało, według instrukcji, obierać *pluralitate votorum*⁶. Drugi postulat dotyczył nowych członków ciała kontrolno-doradczego, urzędującego u boku króla jako senatorzy rezydenci. Szlachta chełmska, zauważając, iż wyznaczeni senatorzy nagminnie łamią prawo i nie przebywają w miejscu pobytu monarchy, żądała zaostrzenia kar dla zaniedbujących ten obowiązek oraz rozszerzenia składu tego kolegium o reprezentantów szlachty. Ośmiu takich przedstawicieli miałyby wybierać większością głosów każdego roku sejmiki gospodarskie⁷.

Kolejnym ważnym elementem reformatorskiego programu szlachty chełmskiej był postulat ograniczenia kręgu uprawnionych do decydowania w trakcie zgromadzeń sejmikowych do samych posesjonatów. Wykorzystywana w okresie saskim na ogromną skalę do blokowania zmian i przepychania rozwiązań korzystnych dla swych mocodawców gołota stanowiła zagrożenie dla średniej szlachty. Stąd też żądania, by ograniczyć grono uprawnionych do współdecydowania na sejmikach pojawiały się już od dawna. W chełmskiej instrukcji domagano się więc, by nieposesjonaci oraz posesjonaci pozostający w służbie u kogokolwiek zostali pozbawieni prawa do głosowania⁸, co jednak nie wykluczało ich obecności wśród obradujących.

W dalszej kolejności postulowano zaostrzenie kontroli nad wydatkami budżetowymi, poprzez ściślejszy nadzór nad działalnością podskarbich⁹; zmiany w procesie ziemskim obowiązującym w Koronie uniemożliwiający wrzuszanie wyroków trybunalskich, a wzorowane na rozwiązaniach litewskich w tej mie-

⁶ KGCh, sygn. 163, k. 51.

⁷ *Ibidem*.

⁸ „Na Seymikach, aby sami tylko Possessionaci, służbą nikomu nieobowiązani moc wotowania mieli, w służbie zaś zostający careant activa voce”; KGCh, sygn. 163, k. 52.

⁹ Obowiązek ten miał być realizowany przez podskarbich, którzy powinni każdego roku przygotować wykaz wpływów i wydatków ze skarbu państwa, składany po zaprzysiężeniu w Trybunale Radomskim przez podskarbiego koronnego, a w Trybunale Skarbowym Litewskim przez litewskiego, później zaś te wykazy sprawdzone i podpisane przez marszałków trybunalskich należało złożyć w sejmie, ze szczególnym uwzględnieniem sprawozdań z lat poprzednich, które nigdy nie zostały rozliczone, zob. KGCh, sygn. 163, k. 51 i n.

rze¹⁰; oraz reformy samego Trybunału Koronnego, których celem miało być ograniczenie patologii w tym sądzie¹¹.

Szereg postulatów odnosiło się do nadchodzącej elekcji, zarówno sposobu wyboru króla, cech idealnego kandydata, warunków, jakie należy mu postawić, jak i bezpieczeństwa na polu elekcyjnym¹². Kolejnych kilkadziesiąt dezyderatów dotyczyło kwestii przewijających się w tym okresie w wielu instrukcjach, ochrony praw i przywilejów stanu szlacheckiego, bieżących wydarzeń oraz problemów lokalnych. Jednak najciekawsze, z punktu widzenia tematyki tego tekstu, były żądania nakierowane na wzmocnienie sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Zagadnienie to poruszono kilkakrotnie w różnych miejscach instrukcji sejmikowej i za każdym razem, co nie było normą w uchwałach zgromadzeń szlacheckich, kwestię zmian w armii łączono z finansami, co niewątpliwie dobrze świadczyło o racjonalizmie szlachty chełmskiej.

O wadze problemu wojskowości dla sejmikujących Chełmian może świadczyć fakt, iż po raz pierwszy wspomniano o nim już na początku instrukcji sejmikowej, tuż po wstępnych uwagach odnoszących się do potrzeby ochrony wiary, zapewnienia bezpieczeństwa na polu elekcyjnym oraz innych związanych z procedurą wyboru nowego króla. Zalecono w tym miejscu posłom chełmskim, by wraz z reprezentantami innych ziem i województw obmyślili sposoby zwiększenia sił zbrojnych państwa. Jako jedną z metod finansowania większej armii zaproponowano wprowadzenie jakiejś formy podatku akcyzowego, nie wykluczając jednakże innych obciążeń, zmierzających do jak największego pomnożenia dobra publicznego¹³.

Kilkanaście wersów niżej w instrukcji zamieszczono już bardziej precyzyjne sformułowania odnoszące się do interesującego nas zagadnienia. Mianowicie, polecając posłom obmyślenie sposobów powiększenia sił Rzeczypospolitej, od razu wskazano konkretne propozycje. Pierwszym krokiem powinno być wprowadzenie „podatku *ultimaе consuementiaе*”, drugim podniesienie pogłównego żydowskiego; trzecim zaś nałożenie myta na wszelkie towary, zarówno wcho-

¹⁰ Na Litwie jeden dekret Trybunału kończył sprawę, w Koronie zaś po reformie z 1726 r. istniała możliwość wzruszania orzeczeń trybunalskich i dopiero po trzech jednobrzmiących wyrokach można było uznać sprawę za ostatecznie zakończoną, szerzej zob. W. Maisel, *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*, CPH 2/1982, s. 100 i W. Zarzycki, *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej*, Piotrków Tryb. 1993, s. 22.

¹¹ Por. KGCh, sygn. 163, k. 51, gdzie postulat rozszerzenia tekstu przysięgi składanej przez sędziów trybunalskich przy obejmowaniu funkcji o nowy punkt odnoszący się do zakazu przyspieszania wywoływania konkretnych spraw, oraz k. 52, tam żądanie ograniczenia praktyki nakładania przez Trybunał nienależnych kosztów sądowych na strony oraz k. 49, na której umieszczono dezyderaty zarówno natury ogólnej (poprawy sądów szlacheckich, w tym również Trybunałów), jak i szczegółowe (zmiany miejsca składania przysięgi przez nowo obranych deputatów).

¹² KGCh, sygn. 163, k. 49–50.

¹³ KGCh, sygn. 163, k. 50.

dzące, jak i wypływające z terytorium państwa i to „bez Excepcyi kondycyi ludzi”, a więc bez względu na stan osób je przewożących. Poza wyżej wskazanymi postulowano również ograniczenie monopolu papierowego wyłącznie do kancelarii, które miałyby prawo do preferencyjnych zakupów jedynie na potrzeby tworzenia protokołów i ekstraktów oraz nałożenie podatków czopowego i szelężnego we wszystkich województwach na tych samych zasadach¹⁴.

Oprócz nowych danin oraz reformowania starych szlachta chełmska widziała również potrzebę zlustrowania królewszczyzn i starostw pod kątem płaconej z tych majątków kwarty, która przeznaczona była na potrzeby wojska. To żądanie powtórzono w instrukcji chełmskiej dwukrotnie¹⁵. Żądano również wskrzeszenia popisów zapewniających gotowość bojową pospolitego ruszenia na wypadek wojny. Zaniedbane od dziesięcioleci postulowano odnowić, poprzez reasumowanie dawnych praw regulujących zasady zwoływania i odbywania tej archaicznej już w tym okresie formy obowiązku wojskowego¹⁶.

Do kwestii podatków powrócono raz jeszcze na końcu instrukcji sejmikowej, rozpoczynając ten wątek od dość filozoficznego stwierdzenia: „Że zaś czas rzeczy poprawia y psuie a podatki według dawnego stanu Dóbr dotychczas wybierają się, przeto zważając odmianę onychże usiłować będą...”, postulowano gruntowną rewizję dóbr i wszelkich podatków, tak aby z uzyskanych środków można było pokryć potrzeby zreformowanego państwa, w tym przede wszystkim wzmocnionej armii. Ponownie powtórzono wszystkie wcześniejsze propozycje przejrzania starych danin i nowego bardziej sprawiedliwego ich rozłożenia. Potwierdzono zgodę na wprowadzenie nowego podatku, później dopiero poruszono kwestię ewentualnego zniesienia pogłównego generalnego (ale z wyłączeniem Żydów, którzy w dalszym ciągu powinni go płacić), uzależniając jednakże ten krok od skutecznej reformy pozostałych ciężarów¹⁷.

Zagadnienie reformowania wojska i jego utrzymania zakończono zaleceniem, by w przypadku, gdy sejm wyrazi zgodę na powiększenie armii, to poszczególne województwa opracowały szczegóły reformy. To one powinny przygotować i przedstawić plany dotyczące zwiększenia liczebności jednostek wojskowych

¹⁴ *Ibidem*. Czopowe i szelężne płacone było przez miasta od napojów alkoholowych, a przeznaczano je na potrzeby ziem i województw, jednak w 1768 roku sejm odebrał sejmikom możliwość kreowania własnej polityki finansowej i pozbawił je dochodów, por. VL, t. 7, s. 194.

¹⁵ KGCh, sygn. 163, k. 51 i 53.

¹⁶ KGCh, sygn. 163, k. 51.

¹⁷ Pogłowne chrześcijańskie było od lat solą w oku szlachty, która uważała, że jego płacenie, wraz z Żydami, ułwacza jej godności, dlatego niemal wszystkie sejmiki domagały się likwidacji tej daniny, zob. uchwały innych województw w tej kwestii: KGL, sygn. 375, k. 149, *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, oprac. A. Prochaska, t. 23, *Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie 1731–1772*, Lwów 1928, s. 515 oraz *ibidem*, t. 25, s. 577.

stacjonujących na ich terenie, czyli przede wszystkim ocenić, o ile mogą zostać rozbudowane i gdzie najwygodniej byłoby je zakwaterować. Województwom również pozostawił sejmik chełmski obmyślenie sposobów utrzymania regimentów, wraz z żołdem dla żołnierzy.

3

Uchwalona w Lublinie 6 lutego 1764 r. instrukcja sejmikowa jest o wiele dłuższa od swej chełmskiej odpowiedniczki. Została też staranniej opracowana i prawdopodobnie gruntowniej przemyślana. W przeciwieństwie do instrukcji chełmskiej, lubelska nie sprawia wrażenia, iż jest to luźny zbiór postulatów wielu osób, które na bieżąco przedstawiały żądania, spisywane na gorąco i być może bez przeredagowania przegłosowane, a następnie oblatowane w aktach grodzkich. Przeciwnie. W tym przypadku tekst praktycznie nie zawiera powtórzeń, co nie oznacza jednak, że poszczególne kwestie zebrano w jednym miejscu, aż tak starannie nie udało się tego programu doszlifować¹⁸. Może to świadczyć o tym, że instrukcja została już wcześniej przygotowana, a podczas zgromadzenia jedynie przedstawiono ją uczestnikom do zatwierdzenia. Nie można wykluczyć również i takiej możliwości, iż to szlachta zgłaszała podczas obrad swoje dezyderaty, które zostały spisane, a następnie pieczołowicie złożone w sensowną całość przez władze sejmikowe i dopiero wówczas przedstawione do przegłosowania. Bez względu na to, jaka była faktycznie procedura opracowania i uchwalenia instrukcji lubelskiej, stwierdzić należy, iż poświęcono jej wiele uwagi.

Poza reformą Trybunałów, wprowadzenia zasady głosowania większością głosów w pracach sejmu i sejmików oraz szeregu postulatów, których celem była ochrona przywilejów szlacheckich poruszono też zagadnienia związane z obronnością oraz polityką finansową państwa¹⁹. W tej ostatniej kwestii szlachta lubelska zaproponowała szereg wydatków z budżetu państwa, nie ograniczając się bynajmniej, wzorem obywateli chełmskich, li tylko do spraw wojskowych. Ich celem było zdjęcie z barków szlachty kosztów utrzymania szeregu instytucji i przerwania ich na króla oraz skarb publiczny²⁰. Żądano mianowicie, by zerwać z polityką nieodpłatnego piastowania funkcji oraz urzę-

¹⁸ Takie kilkakrotne powroty do poruszanych już wcześniej zagadnień są charakterystyczne dla niemal wszystkich uchwał szlachty lubelskiej w okresie stanisławowskim, por. KGL, sygn. 373, k. 126, sygn. 376, k. 956 i n., sygn. 387, k. 794 i n.

¹⁹ KGL, sygn. 375, k. 151, 157, 160.

²⁰ Intencje te określono bardzo wyraźnie, postulując, by po wprowadzeniu pensji w sądach i Trybunałach zabronić sędziom nakładania na strony grzywnien oraz kosztów sądowych, z których utrzymywali się oni do tej pory, por. KGL, sygn. 375, k. 176.

dów publicznych i wyznaczyć godziwe pensje ministrom, senatorom, sędziom, urzędnikom ziemskim i oficjalistom grodzkim, tak aby nie tylko zamożni mogli służyć ojczyźnie, ale też by zaszczyt ten mógł przypaść osobom ubogim, lecz posiadającym umiejętności przydatne współobywatelom²¹.

Oprócz wyżej wskazanych wydatków pozostałe postulaty, pociągające za sobą obciążenia dla budżetu centralnego, odnosiły się do spraw ściśle związanych z obronnością kraju. Już na początku instrukcji lubelskiej przedstawiono rażąco niesprawiedliwe dysproporcje w wynagrodzeniach wyższej kadry wojskowej oraz środkach przeznaczonych na utrzymanie instytucji wojskowych. Szlachta lubelska żądała więc, by sejm opracował nowy system płac oraz dotacji, z tym jednakże zastrzeżeniem, iż wprowadzane zmiany, zmierzające do podniesienia najniższych kwot, nie powinny odbić się na sytuacji szeregowych żołnierzy²².

Kilkakrotnie poruszano również zagadnienie liczebności polskich sił zbrojnych. W pierwszym rządzie postulowano uzupełnienie do właściwego stanu istniejących formacji wojskowych, które w okresie saskim nigdy nie osiągały regulaminowego składu, szczególnie w odniesieniu do szeregowych żołnierzy. Proceder notorycznego zaniżania liczby osób w poszczególnych jednostkach był powszechnie znany i dotychczas z reguły akceptowany. Uzupełnień nie przeprowadzano, bo albo nie było dostatecznych środków na utrzymanie formacji w pełnym składzie, albo w sprawozdaniach wykazywano wyższy stan osobowy niż w rzeczywistości, a nadwyżkę w żołdzie wynikającą z różnicy między stanem faktycznym i deklarowanym przejmowało dowództwo²³.

Postulowano więc, by wzmacniając autorament polski w przyszłości rygorystycznie przestrzegać reguły utrzymywania przez każdego towarzysza dzieśiąciu pocztowych, na których ma on brać zapłatę. We własnym dobrze rozu-

²¹ W rzeczywistości już od dawna idea nieodpłatnej służby publicznej była tylko pustym frazesem i poza nielicznymi wyjątkami nie zdarzało się, by funkcjonariusz pozbawiony oficjalnej pensji nie poszukiwał rekompensaty za swoją pracę w postaci nienależnych opłat narzucanych na strony czy petentów, których sprawami się zajmował, co z kolei prowadziło do nasilania się zjawiska korupcji, szerzej zob. W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 280 i n., gdzie analiza tegoż procederu na przykładzie deputatów trybunałskich.

²² Zob. KGL, sygn. 375, k. 150, gdzie wskazywano, iż pisarz polny koronny otrzymuje pensję w wysokości 30 tys. zł, a komendanci twierdz: kamienieckiej i białocerkiewskiej tylko po 6 tys. zł, zaś generałowie inspektorzy całkowicie są pozbawieni wynagrodzenia. Niewystarczające wydawały się również szlachcie sumy przeznaczone na utrzymanie Trybunału Radomskiego i na traktament dla armii koronnej (odpowiednio 14 i 20 tys. zł.)

²³ Źródłem patologii finansowych był również wprowadzony w 1717 roku tzw. system porcjowy, nieprzewidujący dodatkowych środków na wynagrodzenie dla kadry dowódczej, więc na jej utrzymanie przeznaczano część żołdu z ogólnej puli. Kapral otrzymywał 1,5 porcji, kapitan 12 a pułkownik 20 porcji. Skutkiem takich rozwiązań było stałe faktyczne zaniżanie liczby żołnierzy, która była mniejsza niż wykazywany stan etatowy, por. L. Ratajczak, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980, s. 93 i J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 334.

mianym interesie, gdyż w formacjach tego typu służyła szlachta, dopuszczano od razu wyjątek od tej zasady, godząc się, by w czasie pokoju w gotowości pozostawało jedynie siedmiu pocztowych, zaś wszystkich dziesięciu należałoby wystawić w obliczu wojny²⁴. Żadnych wyjątków nie przewidziano natomiast dla formacji autoramentu cudzoziemskiego. Tam zalecano, by niezwłocznie uzupełnić stan osobowy do 1200 żołnierzy w każdym regimencie, nie zwiększając jednakże liczebności kadry oficerskiej, której według szlachty lubelskiej było wystarczająco dużo²⁵.

Według lubelskiego programu, całość sił zbrojnych powinna zostać powiększona co najmniej 3,5-krotnie z dotychczasowych około 20 tys. do stanu nie niższego niż 70 tys. żołnierzy. Pomimo proponowanych zmian polska armia pozostałaby najmniejszą w regionie²⁶, ale już w tej sile istniałaby realna możliwość prowadzenia działań wojennych, bo dotychczasowy stan pozwalał jedynie na wykorzystywanie sił zbrojnych w charakterze formacji paradnych i ewentualnie porządkowych. Istotnym elementem polskich sił zbrojnych powinny być, według szlachty lubelskiej, formacje złożone z żołnierzy łanowych, utrzymywanych z tzw. łanów sołtysich. Zgromadzeni twierdzili, iż w przeszłości można było z tego tytułu pozyskać 160 tysięcy wojska, kiedy obecnie wystarczało zaledwie na kilkuset żołnierzy. Żądano więc lustracji łanów sołtysich pod kątem przywrócenia dawnych możliwości finansowania armii²⁷.

Poza istotnym zwiększeniem liczby żołnierzy szlachta lubelska postulowała również szereg rozwiązań, których celem było wzmocnienie możliwości obronnych państwa. Jednym z nich było powołanie komisji do kontroli stanu polskich fortec. Innym inwentaryzacja artylerii oraz rozliczenie generałów artylerii z wydatków poczynionych na nią, gdyż od kilkudziesięciu lat osoby piastujące tę funkcję pobierały pieniądze, całkowicie poza wszelką kontrolą, żądano więc rozliczenia wydatków. Dodatkowo, zdając sobie sprawę z problemów

²⁴ KGL, sygn. 375, k. 149.

²⁵ *Ibidem*, tam też zalecenie dla sejmu, by zwrócił uwagę na narodowość oficerów w wojsku. Ubolewano, iż wielu doświadczonych w rzemiośle wojennym Polaków nie znajduje dla siebie miejsca w armii, a tam wbrew prawu utrzymuje się wielu cudzoziemców, żądając, by najwyżsi dowódcy: „(...) podług Konstytucji dawnych Kalwinów i Lutrow nie konserwowali (...)”, lecz by dali szansę zasłużenia się rodakom.

²⁶ W tym czasie zarówno Rosja, jak i Austria oraz Prusy posiadały o wiele większe siły zbrojne, szacowane w przybliżeniu na około 200 tys. żołnierzy w każdym z tych państw, por. E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII, Warszawa 1995*, s. 96 i n., zob. też *Kalendarz Polityczny dla Królestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego na Rok Pański 1771, Warszawa 1771*, k. 17, gdzie autor, co prawda kilka lat później, podaje nieco inne liczby w odniesieniu do wojsk państw europejskich: Rosja – 250 tys. żołnierzy, Austria – 240 tys., Francja – 200 tys. Prusy – 150 tys.

²⁷ KGL, sygn. 375, k. 161.

armii w rekrutowaniu żołnierzy do formacji pieszych²⁸, zalecano, by chwycić i siłą wcielać tzw. ludzi „luźnych”, których dostarczać powinni starostowie, a nawet sama szlachta, gdyby takowych spotkała²⁹.

Obniżeniu kosztów oraz wygodzie samych żołnierzy miał służyć dezyderat, by poszczególne jednostki wojskowe stacjonowały w tych województwach, które łożą na ich utrzymanie, a służyć w nich powinni miejscowi obywatele. Postulat ścisłego przestrzegania zasady *incompatibilitas* w stosunku do oficerów jako podnoszący zdolność bojową kadry dowódczej, został zgłoszony rzekomo w trosce o stan armii³⁰. W rzeczywistości jednak żądanie odsunięcia senatorów, urzędników, sędziów oraz pozostałych funkcjonariuszy publicznych od stanowisk w wojsku miało też na celu zapobieżenie kumulowaniu intratnych, a tak nielicznych w ówczesnym państwie, funkcji w jednym ręku.

Pomimo tak ambitnych planów, z których większość wymagała znacznych nakładów finansowych, nie przewidywano żadnych dodatkowych dochodów do budżetu państwa. Zwiększone wydatki miały być finansowane z uszczelnienia systemu. Zamiast podnosić podatki lub wprowadzać nowe daniny szlachta lubelska postulowała szereg działań, które bez obciążenia dla niej miały zapewnić finansowanie wszystkich wskazanych działań. W pierwszej kolejności zgromadzeni w Lublinie obywatele żądali, by obecni podskarbiowie oraz sukcesorowie byłych podskarbiów przedstawili w sejmie rachunki z dochodów i wydatków za wszystkie minione lata, kiedy na skutek zrywania sejmów nie udało się od nich tego obowiązku wyegzekwować. Obiecywali sobie, że z prezentowanych kalkulacji pokaże się, że w skarbie powinny być wielomilionowe oszczędności³¹.

Postulowano również przeprowadzenie lustracji dóbr królewskich w całym kraju, tak by odprowadzana ze starostw i królewszczyzn kwarta stanowiła istotną część środków zasilających skarb państwa, przeznaczanych na wojsko oraz opodatkowanie osób unikających dotychczas tego uciążliwego obowiązku. Jako przykład nieopodatkowanych osób wskazywano mieszkających w Lublinie

²⁸ Jednym z powodów, dla których kolejne próby zwiększenia liczebności polskich sił zbrojnych kończyły się fiaskiem, były problemy z rekrutacją do formacji pieszych. Służyli w nich głównie przedstawiciele niższych stanów, a na pobór chłopów szlachta z obawy przed utratą rąk do pracy konsekwentnie odmawiała swej zgody, stąd też armia zmuszona była do prowadzenia działań werbunkowych na bardzo ograniczoną skalę, szerzej zob. L. Ratajczak, *Historia wojskowości...*, s. 96 i n., T. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża...*, s. 584 i n., i W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie...*, s. 278.

²⁹ KGL, sygn. 375, k. 150, 161 i 179.

³⁰ KGL, sygn. 375, k. 175 i 180.

³¹ Zob. KGL, sygn. 375, k. 148 oraz 161, gdzie szlachta podaje konkretne sumy, jakie powinny się znajdować w dyspozycji skarbu. Mianowicie już przed laty, według obradujących, jeden ze zmarłych podskarbiów zgłaszał oszczędności rzędu 83 milionów złotych, którą to kwotę zgromadzeni spodziewali się odzyskać i przeznaczyć na potrzeby państwa.

Greków, którzy dzięki protekcji możnych, dających im schronienie w swoich posiadłościach w samym mieście i na jego obrzeżach, prowadzili bez obciążeń zyskowny handel winem, dzieląc się dochodami jedynie ze swoimi opiekunami. Żądano więc, by obciążyć ich zarówno pogłównym, jak też nakazać płacenie szelężnego i czopowego od sprzedawanych trunków³².

Szlachta lubelska spodziewała się, iż realizacja jej programu przyniesie tak duże wsparcie dla budżetu, że na wszystkie wymienione przez nią w instrukcji potrzeby w zupełności wystarczy, i dlatego nie wspominała nawet o możliwości wprowadzania nowych podatków ani też o podwyższaniu stawek starych danin. Mało tego, kilkakrotnie domagała się zmniejszenia ciężarów, szczególnie tych, które spoczywały na jej barkach, a gdyby to było możliwe, nawet całkowitego przerzucenia ich na przedstawicieli niższych stanów. W jednym z postulatów zgromadzeni przypominali, iż skarbnik lubelski Wybranowski na podstawie starych konstytucji sejmowych dowiódł już przed laty podskarbin, że stan rycerski jest wolny od ponoszenia opłat za przewożone towary oraz od większości podatków. Tymczasem urzędnicy, postępując wbrew prawu, od lat nakładają na szlachtę nienależne ciężary. Żądano więc, by na nadchodzącym sejmie zmusić podskarbin do przedstawienia rachunków, z których jednoznacznie będzie wynikać, iż bezprawnie ściągnięto od rycerstwa wielomilionowe kwoty, czego należy w przyszłości surowo zakazać³³.

Podobnie jak w innych województwach, tak i w lubelskim pojawił się dezyderat likwidacji pogłównego generalnego jako daniny uwłaczającej godności szlachty. Gdyby zaś jego realizacja okazała się niemożliwa, zalecano posłom, by walczyli przynajmniej o zmniejszenie tego ciężaru, jako argumentu używając faktu, iż w Lublinie znajdowała się siedziba Trybunału Koronnego, co miało już stanowić dla województwa duże obciążenie³⁴. Żądano również bardziej sprawiedliwego podziału obciążeń podatkowych między poszczególne prowincje i województwa, jednoznacznie stwierdzając, że lubelskie płaci zbyt wiele. Co było o tyle ciekawe, iż sumy wpłacane do budżetu przez to województwo były najniższe spośród województw zaliczanych do Małopolski zachodniej³⁵.

Zwieńczeniem wątku ekonomicznego w programie szlachty lubelskiej był szereg postulatów odnoszących się do systemu kontroli nad procesem ściągania danin oraz wydatkowania środków z budżetu centralnego. Dostrzegając

³² KGL, sygn. 375, k. 148, 161 i 163.

³³ KGL, sygn. 375, k. 160 i n.

³⁴ Nie wyjaśniano, na czym miałyby polegać ta uciążliwość związana z funkcjonowaniem w województwie Trybunału, por. KGL, sygn. 375, k. 149 i n.

³⁵ Według obliczeń Agnieszki Panek, z tytułu pogłównego generalnego lubelskie miało odprowadzać rocznie 186 148 zł, krakowskie 529 599 zł, zaś sandomierskie 543 791 zł, por. *eadem*, *Sejmik lubelski za Sasów (1697–1763)*, maszynopis pracy doktorskiej obronionej w 2000 roku, w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, s. 173.

patologie, które od dziesięcioleci pozwalały na marnotrawienie publicznych pieniędzy, żądano lepszego zarządzania, tak by odtąd wydawano je zgodnie z interesem państwa i jego obywateli.

4

Zgromadzona na sejmikach przedkonwokacyjnych szlachta dwóch sąsiadujących ze sobą jednostek administracyjnych: ziemi chełmskiej i województwa lubelskiego, zaprezentowała dwie zupełnie odmienne filozofie w podejściu do potrzeb znajdującego się w głębokim kryzysie państwa. Pierwsi dostrzegli już fakt, iż bez dodatkowych środków, które mogły pochodzić tylko z nowych i wyższych danin, nie uda się zreformować i przede wszystkim wzmocnić kraju. Drużdy, rozgoryczeni dotychczasowymi doświadczeniami z marnotrawieniem środków publicznych, chcieliby uniknąć dodatkowych obciążeń, licząc na odzyskanie sprzeniewierzonych w przeszłości sum i uszczelnienie systemu w przyszłości.

Niestety okazało się, że bez dodatkowych przychodów nie da się realizować ambitnego programu reformy państwa, która miała doprowadzić do odbudowy jego znaczenia na arenie międzynarodowej oraz do wewnętrznego wzmocnienia jego struktur. Czasy taniego państwa z nieliczną armią, skromnym aparatem biurokratycznym, brakiem aktywności na arenie międzynarodowej oraz w większości nieopłacanymi z budżetu pracownikami sądów i urzędów, kończyły się bezpowrotnie. Zachodzące zmiany były w części skutkiem ambicji króla oraz samej szlachty, ale przede wszystkim wynikały z potrzeby ratowania zagrożonego bytu państwowego. Wprowadzanie niezbędnych reform wymagało ogromnych nakładów finansowych, których, jak się okazało, nie można było pokryć z samych oszczędności. Próby rozliczenia obecnych i byłych podskarbi zakończyły się fiaskiem. Z planowanych ponad osiemdziesięciu milionów złotych zaległości odzyskano zaledwie kilkaset tysięcy i to po wielu latach starań³⁶.

³⁶ Próbę rozliczenia i odzyskania zaległych należności podjęto w czasie sejmu w 1766 roku. Wówczas to wezwano sukcesorów zmarłego podskarbiego wielkiego koronnego Siedlnickiego do przedstawienia rachunków, pozostałych po nieboszczyku. Ci przedstawili dokumenty, z których wynikało, iż powinni zwrócić do skarbu zaledwie 30 tys. zł, składając jednocześnie wniosek o umorzenie tych należności, gdyż pozostałe po zmarłym pieniądze spłonęły, a z pożaru udało się ocalić jedynie kwity. Zarówno sam wniosek, jak i przedstawione rachunki wywołały ogromną awanturę w sejmie. Posłowie byli oburzeni bezczelnością rodziny zmarłego podskarbiego. Gniew był tym większy, że z wycieńczeń Komisji skarbowej wynikało, iż nieboszczyk podskarbi nie rozliczył się z kwot wielokrotnie większych, niż przyznawała rodzina. Ostatecznie krewni zmarłego zaproponowali, iż zapłacą 300 tys. zł (co tylko w niewielkim stopniu pokrywało rzeczywiste należności), a sejm darował im resztę przez wzgląd na zasługi dla kraju nieboszczyka i jego rodziny, zob. *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacyi Generalney Obojga Narodów agitującego się w Warszawie Roku 1776*, Warszawa 1776, k. Kkl.

Dlatego też nie udało się uniknąć nowych obciążeń. Nakładano je stopniowo i ostrożnie, gdyż opór szlachty, co zrozumiałe, był duży. W wyniku ich wprowadzenia wpływy do budżetu państwa w całym okresie stanisławowskim systematycznie rosły od początkowych 8 milionów złotych rocznie do 40 milionów w dobie Sejmu Wielkiego³⁷. Środki te, wraz ze zmianą sytuacji międzynarodowej oraz mentalności dużej części polskich elit, pozwoliły na realizację ogromnego przedsięwzięcia, jakim była gruntowna przebudowa państwa polskiego, niedokończona niestety na skutek interwencji mocarstw ościennych i kolejnych rozbiorów, które doprowadziły do likwidacji I Rzeczypospolitej.

³⁷ Por. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, Kraków 1897, t. 3, s. 248 i n., Warto również wspomnieć, iż wielokrotnie wzrosły obciążenia poszczególnych województw, lubelskie płaciło na początku lat 90. XVIII w. 924 176 zł i 21 gr, zob. *Sumarjusz generalny wszelkich Dochodów Rzplitey tak w Koronie iako y w Litwie z Kalkulacją Proporcji, tak co do Ludności iak y w Podatkach*, [w:] *Papiery Marszałka Wielkiego Koronnego Fryderyka Moszyńskiego, dotyczące spraw skarbowych z czasów Sejmu Czteroletniego*, rps Bibl. KUL, sygn. 74, k. 23.